

Niektórym wystarczy pięćdziesiąt groszy

Biedak czy łotr?

Będąc na zakupach, choćby w Kcyni, musimy być przygotowani na zaczepki ludzi proszących o pieniądze. Są uprzejmi, mówią „Dzień dobry”, ale czasami na sam ich widok mamy dreszcze, bo w końcu nie wiadomo, czy kiedyś nie rzuci się na nas z nożem, gdy nie damy im 50 groszy. A więc jak? Dawać, czy nie dawać?

Kiedyś w „Tinie” czytałam, że pewna kobieta zawsze, gdy mijala bezdomnego chłopaka, dawała mu jakieś drobne, a on - zawsze grzeczny, dziękował. Pewnego razu, wracając z kościoła, nie miała przy sobie portfela. Chłopak tymczasem czekał na swoje „kieszonkowe”. Gdy kobieta tłumaczyła mu, że nie ma przy sobie pieniędzy, on rzucił się na nią i przystawił jej do szyi strzykawkę. Okazało się, że był narkomanem. Kobieta trafiła w ciężkim stanie do szpitala...

Wierzę, że w spokojnej Kcyni takie sytuacje nam nie grożą, ale nigdy nie można być pewnym, że ktoś kto ciągle prosi tylko o parę groszy, nagle stanie się agresywnym napastnikiem. Zdarza się przecież, że kcyńscy „żebracy” są wyraźnie niezadowoleni, kiedy odmówi im się jałmużny. Możemy wtedy usłyszeć trochę śmieszne zdanie: „To weź się do roboty!” Często zadają sobie w takich sytuacjach pytanie, czy lepiej pozbyć się paru groszy i mieć spokój, czy też chodzić po mieście z obawą, że ktoś mnie zaatakuję.

Inną sprawą jest to, że tak naprawdę nie wiem, na co są przeznaczane pieniądze, które trafiają do rąk „proszącego”. Rzekomo chcą sobie kupić chleb, ale nie bardzo w to wierzę, widząc, co dzieje się pod najbliższym sklepem spożywczym i przyglądając się towarzystwu, w jakim obraca się ów „proszący”. Osobiście wolałabym kupić mu chleb lub bułkę, niż dać złotówkę, która może zostać przeznaczona na alkohol, ale to też może okazać się ryzykowne, gdyż wolać o pomoc mają swoje „zasady”!

Twierdzenie, że każdy, kto prosi o pieniądze je przepije, jest bez wątpienia mylne, bo przecież w dzisiejszych czasach nie brakuje ludzi biednych. Niestety cierpią oni potrójnie: raz - z powodu niedostatku, dwa - że wstydu, prosząc o pomoc i trzy - gdy uznajemy ich za łotrów, którzy chcą wyłudzić pieniądze na alkohol. I tym sposobem dochodzi do paradoksów: ze strachu dajemy na alkohol, a nie dajemy tym, którzy są łagodni, ale głodni!

Klaudia Nogowska Kl. II b

Piwko pod sklepem

Wizja nietrzeźwości

Parki, zaułki ulic, bramy kamienic, przystanki i sklepy spożywcze - oto miejsca, w których nie trudno o spotkanie z „lokalnymi pijaczkami”, którzy już od wczesnego ranka, wyczekują nadejścia sprzedawcy i bynajmniej nie śpieszy im się po chleb i bułki dla dzieci...

Widok zgromadzonych pod sklepem amatorów taniego wina stał się już widokiem normalnym, który już nikogo nie przeraża i nikogo nie dziwi. Tak mogłoby się wydawać, ale czy jest tak naprawdę? Mnie przerażają dwa fakty. Po pierwsze, że pijących na terenie sklepu ciągle przybywa i po drugie, że nikomu ten widok nie przeszkadza, nikt nie widzi w tym nic złego... Tymczasem „podsklepowemu” pejzażowi przyglądają się nie tylko dorośli, ale przede wszystkim, młodzież i dzieci, robiący zakupy, spacerujący po okolicy, czy też wracający ze szkoły. Nikt z nich nie jest ślepy ani głuchy. Każdy z nich doskonale wie, że większość mężczyzn (a nieraz i kobiet) „spod sklepu” są pod wpływem alkoholu. Zresztą nie trudno się domyślić, bo wygląd, kłótnie, przezwiska, wulgaryzmy, zaczepki mówią same za siebie.

Młodzi ludzie przyglądają się temu codziennie. Nieraz uśmiechają się pod nosem, innym razem mijają ich szybkim krokiem ze strachu przed zaczepkami, a nieraz wdają się w dyskusję z rozweselonym towarzystwem i przysiadają się w pobliżu, bawiąc się doskonale! Aż strach pomyśleć, co będzie, gdy takie towarzystwo przypadnie im do gustu!

A co na to prawo? Istnieją przecież zakazy i kary za picie w miejscach publicznych, a chyba nie ulega wątpliwości, że sklepy i tereny wokół nich są takimi właśnie miejscami! Niestety te przepisy istnieją tylko gdzieś na papierze, a pod sklepami ciągle stoją sączący piwo lub wino ludzie. Nieraz chowają się gdzieś za sklepem w „altankach piwnych” specjalnie dla nich przygotowanych, siedzą, popijając alkohol i wykrzykując co raz to głośniejsze zale i pretensje przesiąknięte papierosowym dymem, alkoholem i nienawiścią. A młodzież i dzieci? Chcąc nie chcąc, przysłuchują się temu biernie, więc pozostaje mi tylko mieć nadzieję, że żadne z nich nie zapamięta tego „wzoru” na przyszłość...

Szymon Koth kl. III a

Kangur: W Kangurze uczestniczą młodzi matematycy z różnych zakątków świata. Również uczniowie naszej szkoły zmierzli się z matematyką 15 marca 2007 r. Wyniki niebawem!

Wyniki dyktanda: W marcu ogłoszono wyniki szkolnego dyktanda z języka niemieckiego. Oto laureaci! Z gimnazjum: I miejsce- Bartosz Musiał kl. III b, II -Julita Winkowska kl. II a, III-Karolina Mańkowska kl. III a. Ze szkoły podstawowej: I - Anna Rucińska, II - Eliza Grabek, III miejsce- Gracjan Olszewski.

Zapisy do przedszkola: Wraz z nadejściem wiosny nasze przedszkole odwiedziło czternaścioro dzieci, którzy już od września wstąpią w uczniowskie szeregi i pod czujnym okiem pani Wesół będą poznawać tajniki wiedzy.

Czy niemiecki może brzmieć poetycko?

Oczywiście, że tak! Udowodnili to Albert Mrotek z kl. V oraz Eliza Grabek i Anna Rucińska z kl. VI, którzy reprezentowali naszą szkołę na gminnym konkursie poezji niemieckiej.

Drzwi otwarte: Uczniowie klas III gimnazjum muszą we końcu zdecydować, co dalej z ich nauką. Fakt ten umiejętnie wykorzystują wszystkie okoliczne szkoły ponadgimnazjalne, które organizują „drzwi otwarte”, prezentując niezdecydowanym nastolatkom swoją ofertę edukacyjną. Tym sposobem nasi koledzy odwiedzili już: Zespół Szkół Żegluga Śródlądowej im. Komandora B. Romanowskiego w Nakle, Liceum Ogólnokształcące im. B. Krzywoustego w Nakle, Liceum Ogólnokształcące im. K. Libelta w Kcyni oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im.E. Chroboczka w Szubinie.

Czar poezji: W kwietniu pod przewodnictwem pani Beaty Janickiej odbyły się półfinały konkursu recytatorskiego klas IV-VI. Rywalizację zdominowały dziewczyny i to one zajęły pierwsze miejsca w następującej kolejności: I - Monika Pietrzakowska, II - Kamila Tracz, III-Anna Rucińska Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Zwiedzający kibice: Nasz szkolny Klub Kibica gościł ostatnio w Kaliszu, a kilka tygodni później w Gdańsku i Pile. Uczniowie dopingujący do gry siatkarki Centrostalu przed meczami zwiedzali atrakcje wymienionych miast. I tak obejrzel: Zamek Czartoryski w Kaliszu, gdańską Starówkę

i sopockie moło. Radości dostarczyła naszym kibicom także gra ich zawodniczek: siatkarki w pięknym stylu pokonały Gedenię Gdańsk!

Złodzieje w szkole: Również w kwietniu nieznan sprawca włamał się do naszej szkoły i ukradł elektronarzędzia warte 2,6 tys. zł.

Wielkanocne niespodzianki: Czwartego kwietnia uczniowie przygotowani przez panią R. Szczepaniak, wprowadzili nas w świąteczny nastrój. Było kolorowo, wiosennie i nie zabrakło pisanek... Nie zabrakło także niespodzianek, gdyż naszą szkołę odwiedził Burmistrz Kcyni Tomasz Szczepaniak, który wręczył nagrody redaktorom i opiekuncce „Przerwy” za zajęcie IV miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Gazet Szkolnych „Forum Pismaków 2007” oraz Emilowi Stróżykowi za udział w finale Konkursu Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym.

„W szkole”: Tak przyjaźnie zatytułowano sprawdzian dla uczniów klas szóstych, który 12.04.2007 r. pisali uczniowie w całej Polsce, no i oczywiście w naszej szkole! Czy wyniki okażą się równie przyjazne? Okaże się już niedługo...

Puchar jest nasz: W Gminnym Konkursie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego najlepsza okazała się nasza drużyna z podstawówki w składzie: Piotr Pazderski, Paweł Bogusz, Mariusz Rataj i Jarosław Szreder. Drużyna gimnazjum zdobyła IV miejsce.

„Magia ogrodów”: To tytuł części humanistycznej tegorocznego egzaminu gimnazjalnego. Zdaniem uczniów test był bardzo prosty, czego niestety nie mówili już o części matematycznej - przyrodniczej... Mimo to trzecioklasiści byli dobrej myśli i z radością pozowali do zdjęć...

Malutki pożar: Niedawno na naszym szkolnym boisku wybuchł pożar! Na interwencję przyjechała straż pożarna z Kcyni i ugasiła ogień. Na szczęście to był tylko pokaz! Strażacy pokazali nam, jak się trzeba zachować w wypadku pożaru, a młodsze dzieci mogły posiedzieć w wozie strażackim ...

Witaj maj..: Aby wprowadzić nas w nastrój świąt majowych uczniowie klas III gimnazjum pod okiem pani Kozerewicz i pani Szczepaniak przygotowali montaż słowno-muzyczny który dotyczył uchwalenia Konstytucji 3-go.

Hanna Bogusz kl. II b

Hania Bogusz kl. II b